Nr. 90. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, poniedziałek 18 kwietnia 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

O... ...YI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 6 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 16 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 30 Mrk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.
Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 8 Mk., Nadesłane i nekrologi 24 Mk., na 1. kolumnie 80 Mk., przed kroniką 50 Mk., po kronice i komunikaty 40 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 5 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.
Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ. ... WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Rada Ministrów za wolnym handlem.

Sprawa samorządu miast.

Ostatni zjazd reprezentantów miast w Poznaniu oprócz aprowizacyi miejskiej, którą przypieczętował wolnym handlem, zajmował się kwestyą mieszkaniową, o czem napiszemy osobno, i sprawą organizacyi samorządu miejskiego.

Dotychczasowy ustrój samorządu miejskiego dłużej utrzymany być nie może z jednej strony dlatego, że każda dzielnica posiada inny statut organizacyjny ,z drugiej, jak w Malopolsce, nie można dłużej rządzić komisarzami rządowymi i mianowanymi radcami przybocznymi ,czy tymczasowymi, względnie rady miejskie nie mogą być dożywotnie i trzeba odnowić wybrane jeszcze przed wojną.

Pod tym względem stosunki w Malopolsce są wprost skandaliczne, a zmienić ich nie można dopóki nie uchwali się nowej, demokratycznej ordynacyi wyborczej ,bo przecież na podstawie starej, kuryalnej nawet nikt nie ma odwagi rozpisywać wyborów.

We Lwowie i Krakowie mamy surogat rady miejskiej, częściowo pochodzącej ze starych wyborów, częściowo mianowanej, na prowincyi rządzą przeważnie komisarze z mniej lub więcej liczną mianowaną radą przyboczną, a następstwem tego jest zanik samorządu miejskiego i jakiejkolwiek planowej gospodarki miejskiej.

Dlatego sprawa ordynaryi wyborczej stała się koniecznością. Zajmował się też nią zjazd poznański, na którym starły się dwa poglądy jeden prawicowy, forsowany zwłaszcza przez wschodnich kresowców, między nimi głównie Lwów, którzy pod płaszczykiem interesu narodowego chcieli bodaj przemycić podział wyborców na koła (kurye), aby, bogatym dać uprzywilejowaną ilość mandatów przy obłudnym zatrzymaniu zasady pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania. Zabiegi te, jak z uchwalonej rezolucyi wynika nie zupełnie się udały.

Ale w obradach nad statutem miast nie tylko o ordynacyę chodziło, ale też o ustrój zarządu miejskiego. W dyskusyi wzięto pod rozwagę ustrój istniejący w b. Królestwie, stworzony przez rząd Moraczewskiego, a oparty na doskonałym wzorze badeńskim i ustrój pruski, którego fanatycznymi zwolennikami są poznańczycy. Ponieważ za pierwszym oświadczyła się demokratyczna i socyalistyczna część zjazdu, za drugim głosowała pod presyą poznańczyków cała galicyjska i królewiacka prawica. Dzięki temu uchwalono zarys projektu, który autonomię miast sprowadza właściwie do zera. Oto brzmienie uchwały:

1) Rady miejskie wychodzą z pięcioprzymiotnikowego głosowania. Podział ludności na okręgi wyborcze jest dozwolony na podstawie statutu miejscowego.

Czynne prawo wyborcze służy wszystkim pełnoletnim mieszkańcom gminy, bierne mieszkańcom, którzy skończyli 30 lat, jednym i drugim zamieszkałym w gminie przynajmniej od roku.

2) Rada Miejska wybiera Magistrat, który jest władzą miejscową na terenie gminy.

Członkowie Magistratu nie mogą być członkami Rady Miejskiej. Ze względu na istniejącą różnorodność ustrojów miast polskich, Ustawa Państwowa winna zawierać postanowienia ramowe, które pozwolą miastom z biegiem czasu dostosować ustrój swój do zasady ogólnej.

3) Magistrat może się składać z członków płatnych i niepłatnych, stosownie do uchwały Rady Miejskiej, powziętej na zasadzie ustawy miejscowej.

4) Płatni członkowie Magistratu mogą być obierani na okres dłuższy, niż kadencya Rady i mają prawo do emerytury.

5) Płatnym członkom Magistratu nie wolno uprawiać zawodu poza urzędem w celu zarobkowania.

6) Kolegialna Władza Nadzorcza, w której skład wchodzą przedstawiciele samorządu z wyboru, kontroluje, czy administracya miejscowa odbywa się zgodnie z ustawami.

W zakresie poruczonej działalności — Samorząd podlega przepisom, dotyczącym władz państwowych. Członkowie magistratu nie są zatwierdzani przez rząd.

W razie niemożności prawnej przeprowadzenia tej sprawy w sposób wyżej podany, Władzę Naczelną stanowią Sądy administracyjne.

Jak wiadomo rząd przedłożył sejmowi odmienny projekt i od uchwały sejmu zależeć będzie organizacya administracyi miejskiej i zakres wpływu wybranej reprezentacyi ludności na tę administracyę.

Opinia publiczna musi czuwać, aby z tych różnych projektów nie wyrosły rządy dotychczasowych kołtuńskich koteryi.

Odczyt tow. pos. M. Niedziałkowskiego: „O Konstytucyi"

odbędzie się we wtorek 19 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w wielkiej sali ratuszowej. Wstęp: miejsca siedzące 20 Mp. stojące i na galeryi 10 Mp. Bilety nabywać można codziennie w Administracyi „Dziennika Ludowego", w dniu odczytu przy kasie. Dochód na cele oświatowe org. robotniczych.

Sowiety ratyfikowały pokój.

MOSKWA, 16. 4. (Pat.) Wszechrosyjski komitet wykonawczy na wczorajszem posiedzeniu ratyfikował traktat pokojowy z Polską.

Briand o podziale Śląska.

WARSZAWA, 16. 4. (EE.) W przemówieniu, wygłoszonem na posiedzeniu komisyi spraw zagr. izby deputowanych, Briand oświadczył, że sprawa rozgraniczenia G. Śląska będzie wkrótce załatwiona w myśl życzeń polskich.

PARYŻ, 16. 4. (Pat.). W komisyi dla spraw zagr. Izby deputowanych oświadczył prezydent Briand w sprawie plebiscytu na G. Śląsku, że traktat pokojowy wersalski daje prawo do podzielenia obszaru plebiscytowego w ten sposób, aby Polsce została przydzielona strefa kopalniana i przemysłowa, Niemcom zaś pozostawiona strefa rolnicza. Zdaniem Brianda, jeżeli Niemcy przed 1 maja br. uczynią nowe propozycye, dotyczące niemieckich oświadczeń co do naprawienia szkody, to propozycye te mogłyby być zbadane tylko pod tym warunkiem, jeżeli Niemcy przedłożą bardziej sprecyzowany plan ich urzeczywistnienia, aniżeli plan przedstawiony w Spaa.

Strejk generalny w Anglii odłożony.

LONDYN, 16. 4. (E. E.) Radio. Ograniczono spożycie węgla dla jednej rodziny tygodniowo 25 kg. i tylko na mocy upoważnienia władz.

LONDYN, 16. 4. (E. E.) Tak zwana „Wielka rada" Labour Party uznała słuszność żądań górników i poparła całkowicie stanowisko „potrójnego Związku". Labour Party potępia bezwzględnie stanowisko rządu, a zwłaszcza zarządzenia jego o charakterze militarnym, które prowokują tylko opinię publiczną i mogą wywołać krwawe rozruchy.

LONDYN, 16. 4. (E. E.) Radio. Zapowiedziany strejk generalny odłożono. Związki robot. znajdują stanowisko górników zbyt nieprzejednanem. Strejk górników trwa dalej.

Nadanie ziemi żołnierzom.

WARSZAWA, 16. 4. (E. E.) Prezes głównego urzędu Ziemskiego wydał rozporządzenie o nadaniu ziemi żołnierzom. Prawo otrzymania ziemi mają żołnierze, podoficerowie i oficerowie W. P., oraz b. formacyi polskich, którzy walczyli w obronie ojczyzny nie mniej niż 4 miesiące. Pierwszeństwo mają Kawalerowie „Krzyża walecznych", „Virtuti Militari" oraz wymienieni pochwalnie w rozkazach dziennych wojskowych.

Parcelacya w Polsce.

WARSZAWA, 16. 4. (EE.). „Przegląd Wiecz." dowiaduje się, że dotąd przeprowadzono parcelacyę i osadnictwo: przez urzędy ziemskie na 159.392 morgach, przez urząd osadniczy dzielnicy zachodniej na 15.000 morgach, przez prywatne instytucye na 13.687 morgach Prócz tego pójdzie na parcelacyę 210.000 morgów w b. Kongresówce, 60.000 morgów w dzielnicy zachodniej i 170.000 morgów w Małopolsce. Pozatem wiele ziemi idzie na parcelacyę wśród żołnierzy.

Ceny monet złotych i srebrnych.

WARSZAWA, 16. 4. (Pat.) P. K. K. P. nabywa monety złote i srebrne obecnie po następujących cenach: za jednego rubla w złocie 310 mk. w srebrze 160 mk, za rubla z bilonem w złocie (—) w srebrze 45 mk, za jedną markę niemiecką w złocie 143·50 mk w srebrze 45 mk, za jedną koronę austryjacką w złocie 122 mk w srebrze 37 mk. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach odpowiadających ich wartości kruszców w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

—•••—

Deputacya ukraińskiego rządu w Sejmie.

WARSZAWA, 16 4. (Pat.). Marszałek sejmu w towarzystwie wicemarszałków przyjął deputacyę ukraińskiego rządu, urzędującego w Tarnowie, która wyraziła podziękowanie za życzliwe słowa p. marszałka dla narodu ukraińskiego. Marszałek zaznaczył, że urodzony na zachodnich kresach polskich, mazył zawsze o tem, że wszystkie konflikty między narodem polskim a ukraińskim zostaną załatwione na drodze wzajemnej życzliwości. Odrodzona Polska przyjęła za zasadę niemięszanie się do spraw wewnętrznych narodów sąsiadujących, poza naturalnym prawem obrony życia, wolności, mienia, religii i języka Polaków, zamieszkałych w krajach sąsiadów. W myśl tej zasady nie sprzeciwiła się akceptowaniu art. 5 traktatu ryskiego, zobowiązującego państwo polskie do wstrzymania się od wszelkiej ingerencyi na kwestyę rządu na Ukrainie. Traktatu tego Polska święcie i uczciwie dochowa. Nie przeszkadza to jednak powitać deputacyę wybitnych obywateli narodu ukraińskiego i zapewnić ją o uczuciach narodu polskiego. Powie może niejeden, że uczucia te są tylko platoniczne, tymczasem tak nie jest, bo dają one narodowi ukraińskiemu spokój od zachodu, dają możność wybitnej pracy nad swym rozwojem. Naród polski byłby szczęśliwy, gdyby jego sąsiedzi od północy i zachodu żywili wobec niego takie same uczucia życzliwości, jakich naród ukraiński jest w Polsce pewien.

RATYFIKACYA POKOJU.

WARSZAWA, 16. 4. (EE.). W najbliższym numerze „Monitora" ukaże się dekret o ratyfikacyi traktatu pokojowego. O fakcie ratyfikacyi traktatu przez sejm rząd sowietów powiadomiony został przez Warszawę depeszą iskrową.

WARSZAWA, 16. 4. (EE.). Radio. Dokumenty ratyfikacyjne będą gotowe 22 bm.; zaś 26 bm. wymienione zostaną w Mińsku.

—•••—

KOMISYA W SPRAWIE WYKONANIA TRAKTATU POKOJOWEGO.

WARSZAWA, 16. 4. (Pat.). W poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisyi międzyministeryalnej w sprawie wykonania traktatu ryskiego.

—oOo—

G. ŚLĄSK USPOKAJA SIĘ.

BYTOM, 16. 4. (Pat.). Komisya międzysojusznicza w Bytomiu postanowiła znieść z dniem 18 bm. stan oblężenia w okręgach Katowice miasto, Katowice wieś, Bytom miasto, Bytom wieś Pszczyna i Rybnik.

O rozszerzenie amnestyi.

WARSZAWA, 16 kwietnia (E. E.) Radio. Komisya prawnicza obradowała w sprawie amnestyi. Dnia 15 b. m. stronnictwa Izby złożą oświadczenie w sprawie rozszerzenia amnestyi.

—oOo—

NR. 2.076.185.

WARSZAWA, 16. 4. (Pat.) W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 2.076.185 — posłany do P. K. K. P. w Krakowie.

—•••—

WYROK ZA PRZECHOWYWANIE BRONI NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM, 16. 4. (Pat.). Nadzwyczajny sąd wojenny koalicyjny w Bytomiu skazał wczoraj pewnego kupca niemieckiego na 5 lat więzienia za przechowywanie tajnego składu broni i amunicyi. Wymierzono mu najwyższą z przewidzianych kar, gdyż ilość znalezionej broni i amunicyi (60 karabinów i 9.000 naboi) wskazuje wyraźnie na to, że ma się do czynienia z tajną organizacyą wojskową.

—•••—

STOSUNKI HANDLOWE CZECH Z ROSYĄ.

PRAGA, 16. 4. (E. E.) Benesz oświadczył w parlamencie czeskim, że Czechosłowacya zamierza wznowić stosunki handlowe z Rosyą. Ustanowi agencye konsularne i wyszle misye handlowe do Moskwy. Rząd sowietów przysłał już podobną misyę do Pragi. Rząd czeski popierać będzie wszystkie instytucye handlu, dążące do nawiązania kontaktu handlowego z sowietami.

DRUGI TUNEL SIMPLON.

POLDHU, 16. 4. (Pat.) Donoszą z Genewy, iż przewiercono drugi tunel Simplon wynoszący 19.500 metrów.

—•••—

Hiszpańscy socyaliści przeciw III. międzynarodówce.

NAUEN, 16 kwietnia (E. E.). Na zjeździe hiszpańskich partyi socyalistycznych postanowiono znaczną większością głosów nie przystępować do III-ciej międzynarodówki.

—oOo—

Habsburgom zakazany pobyt w Austryi.

Lyon (EE) „Petit Parisien" podaje, że komisja parlamentarna austr. uchwaliła 14 głosami przeciw 10 zakaz przebywania na terytorjum austrjackiem członkom b. dynastji Habsburgów. Osoby współdziałające w naruszeniu tego zakazu będą karane więzieniem do lat 5.

—•••—

O ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE.

LYON, 16. 4. (Pat.) Radio. Dnia 15. bm odbyły się w Paryżu ważne konferencye pod przewodnictwem Milleranda a z udziałem wszystkich ministrów w sprawie odszkodowań oraz w sprawie stanowiska Francyi względem Niemiec po 1. maja Niemcy otrzymali już notę francuską w której sformułowano już całą sumę długów i zobowiązań niemieckich. Wielkie zaciekawienie wywołała wiadomość podana przez „Germanję" że rząd niemiecki dyskutuje nad kontrpropozycyami mającymi być wysłanymi do aljantów.

—oOo—

WOJNA GRECKO - TURECKA.

ATENY, 16. 4. (Pat.). Radio. Krytycy wojskowi zajmują się żywo omawianiem ostatnich wypadków na froncie, a zwłaszcza klęskami Turków i ich odwrotem z pod Eutachia - Tulon - Bounar. Zdaniem ich Turcy będą starali się za wszelką cenę utrzymać stracone pozycye, ważne pod względem strategicznym. Cały front znajduje się silnie w rękach Greków. Akcya kemalistów dąży do zawładnięcia koleją żelazną Aidyn, aby oskrzydlić najdalej wysunięte prawe skrzydło greckie. 175 pułk kemalistów wraz z silną artyleryą atakował forsownie wspomniane pozycye, poniósł jednak ciężkie straty w ludziach i materyale.

—oOo—

Podejrzane transakcye ministerstwa kolei.

WARSZAWA, w kwietniu.

Wobec katastrofalnego braku mieszkań w Warszawie i lokalów biurowych dla przedsiębiorstw tutejszych dziwić musi wiadomość, jaką otrzymujemy od tutejszych kół interesowanych, że **ministerstwo kolei wynajęło w domu swoim przy ul. Miedzianej lokal na biura firmie zagranicznej Leinkauf z Wiednia** na urządzenie tutaj filii.

Cały stosunek tutejszego ministerstwa kolei do tej firmy jest w ogólności dość dziwny. Już raz chciało ministerstwo ulokować Leinkaufa w domu swoim przy ul. Widok 8 a tylko dzięki energicznej postawie tutejszych przemysłowców transportowych, wycofało się z tej skandalicznej afery. Teraz jak się dowiadujemy w **cichości** przygotowuje się lokal w domu przy ul. Miedzianej, a małe grono wtajemniczonych, ma **surowy zakaz zdradzenia tej tajemnicy**, że lokal jest przeznaczony dla Leinkaufa z Wiednia.

W dzisiejszych czasach, kiedy szereg firm tutejszych musi opłacać horrendalne odstępne, byleby tylko wydostać jakąś norę na biura, musi dziwnie dotknąć fakt, iż ministerswo polskich kolei państwowych nie ogłasza, iż ma lokal do wynajęcia, by przez to umożliwić polskim firmom ubieganie się o ten lokal, lecz w tajemnicy prowadzi konszachty z firmą wiedeńską...

Ostatnio donoszą pisma wiedeńskie o skandalicznym procesie przeciw funkcyonaryuszom firmy Leinkauf, oskarżonym o kradzież wagonów. Skompromitowana w Wiedniu firma wiedeńska, cieszy się dziwnem poparciem tutejszego ministerstwa kolei.

Donoszą nam także, że firma Leinkauf ma dostać zastępstwo polskich kolei na Austryę. Wiadomości tej jednak z powodu jej horrendalności nie traktujemy seryo.

—•••—

Zgromadzenie robotników naftowych.

Borysław, 16 kwietnia 1921.

Dziś odbyło się olbrzymie zgromadzenie robotników naftowych, oburzonych przewlekaniem rokowań i próbą pracodawców ukrócenia zdobytych już praw robotniczych.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono rezolucyę, w której zgromadzeni protestują przeciw tym metodom prowadzenia rokowań i zapowiadają, że oczekują tylko na wskazówki swych delegatów, aby natychmiast podjąć narzuconą prowokacyami walkę i przeprowadzić ją do stanowczego zwycięstwa.

Nastrój wśród robotników jest gorączkowy i jeżeli rokowania będą się dalej przeciągać, a dzieje się to jedynie z winy pracodawców, stanie cały przemysł naftowy.

Zwracamy na ten stan rzeczy uwagę społeczeństwu i czynnikom rządowym.

—•••—

W Radzie ministrów sami przyjaciele wolnego handlu.

KRAKOW. (Pat.) 16. kw. Wczoraj przybył do Krakowa minister przemysłu i handlu p. Przanowski, który przyjął przedstawicieli prasy, którym udzielił informacyi dotyczących celu jego podróży po Małopolsce, jak również poruszył podczas posłuchania ogólne sprawy gospodarcze.

Omawiając ogólne położenie gospodarcze p. minister zaznaczył, że **jest zwolennikiem wolnego handlu**, w pierwszej zaś linii ziemiopłodami. **Wolny handel nie ma nieprzyjaciół w obecnej radzie ministrów** i prawdopodobnie zostanie ogłoszony, równocześnie zaś zostanie zlikwidowane ministerstwo aprowizacyi. Doniosłej wagi jest sprawa niedalekiego już podpisania traktatu handlowego z Francyą, łącznie z umową naftową. Traktat handlowy z Francyą zapewnia nam dowóz wielu niezbędnych artykułów, surowców i półsurowców.

Umowa z Węgrami, już ratyfikowana, zapewnia nam przedewszystkiem dowóz żywności jak mąki, zboża, kukurydzy, dalej maszyn, kamieni młyńskich i t. d. Artykuły te z powodu niskiej waluty węgierskiej są dla nas stosunkowo tanie. Natomiast wywóz z Polski obejmuje naftę, towary włókiennicze, maszyny rolnicze u nas wyrabiane i drzewo. Traktat z Rumunią zapewnia nam żywność w każdej postaci, w zamian za co Rumunia otrzyma towary włókiennicze z Łodzi, naczynia, galanterye i t. p. Umowę handlową z Austryą odnowiono i ulepszono. Na mocy tej umowy otrzymujemy z Austryi maszyny, artykuły techniczne, stal, materyały wybuchowe, eksportujemy zaś węgiel, drzewo i zboże. Na ogół sytuacya gospodarcza naszego państwa nieco się poprawiła. Mimo wielu braków produkcya u nas stale się podnosi i jest wszelka a nawet uzasadniona nadzieja poprawy stosunków gospodarczych. Nasze wyroby włókiennicze z powodzeniem konkurują na Bałkanie i wschodzie i poniekąd wypierają inne. Łódź produkuje obecnie za 10 milionów marek miesięcznie, z tego 6 do 7 milionów wynosi zapotrzebowanie krajowe, resztę zaś eksportuje się co wpływa na polepszenie się naszego bilansu.

—ooo—

O przynależność G. Śląska.

Staraniem Związku Strzeleckiego i młodzieży akademickiej z Brodów odbyto szereg wieców dnia 3 kwietnia w miejscowościach: Podkamieniu i gminach: Maleniska, Popowce, Jaśniszcze, Czepela, Leduchów, Poczajów i Rostoki.

Rezolucye jednomyślnie uchwalone we wszystkich tych miejscowościach popierają stanowisko rządu w sprawie rozstrzygnięcia przynależności G. Śląska. Również wiece odbyte tegoż dnia staraniem Związku Strzeleckiego w miejscowościach: Leszniewic, Komorowce, Bołdurach, Piaskach, Korcowie, Stanisławczyku były tłumną i samorzutną manifestacyą za przydzieleniem, wyznaczonej przez głosowanie ludu polskiego ziemi śląskiej do odrodzonej Ojczyzny.

Dnia 4 kwietnia odbyły się manifestacyjne wiece w Łopatynie, Kulikowie, Bałyjowie, Stojanowie, Majdanie starym i w okolicznych gminach, celem dania ostatniego wyrazu woli tych miejscowości, co do ostatecznego rozstrzygnięcia plebiscytu na G. Śląsku.

Tegoż dnia staraniem Związku Strzeleckiego odbył się liczny wiec w Brodach oraz gminach: Stare Brody, Dytkowcach, Folwarkach małych i wielkich.

Rezolucye jednomyślnie uchwalone zgodne ze stanowiskiem rządu w sprawie G. Śląska odesłano do Rady Najwyższej w Paryżu, komisaryatu plebiscytowego w Opolu, prezydentowi Ministrów i Marszałkowi Sejmu ustawodawczego.

Sprawozdania z odbytych wieców będą pomieszczone we wszystkich dziennikach.

Niemcy a narodowa demokracya.

Poznański „Przegląd Codzienny" pisze:

Frakcya niemiecka w Sejmie zamieszcza w „Deutsche Rundschau" (Bydgoszcz) artykuł, w którym wyjaśnia, że głosując „za Senatem postąpiła dobrze. A to dlatego, że lewica Niemcom dotyczas żadnego poparcia nie okazywała i przed głosowaniem z frakcyą niemiecką nie konferowała, zupełnie ją lekceważąc. Postępowanie prawicy natomiast było znacznie lepszem. Wogóle, jeśli chodzi o Niemców, to lewica czyli szerokie masy ludowe zazwyczaj są więcej wrogo usposobione względem nich, niż narodowa demokracya.

—o0o—

WIZYTA PETLURY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 16. 4. (Pat.). Jak donoszą pisma delegacya rządu Petlury złożyła wczoraj wizytę prezydyum sejmu w osobach marszałka i wicemarszałków. Celem wizyty było zamanifestowanie uczuć sympatyi dla Rzeczypospolitej i oświadczenie w sprawie uznania w zasadzie konieczności, wypływających z traktatu ryskiego z pewnemi jednak zastrzeżeniami, dotyczącemi niektórych spraw. Delegacyi odpowiedzieli p. marszałek Trąmpczyński i p. Moraczewski.

PRZED ROKOWANIAMI W SPRAWIE WILNA.

WARSZAWA, 16 4. (Pat.). Wobec otrzymania z Brukseli informacyi o zgodzie rządu litewskiego na podjęcie rokowań wyjeżdżają dziś do Brukseli pp. Łukasiewicz i Arciszewski, jutro zaś wyjedzie tam prof. Aszkenase. Jak się dowiaduje „Naród" ze strony ludności wileńskiej, udadzą się do Brukseli pp. Bieńkowski i Federowicz.

WALKA Z EPIDEMIAMI.

WARSZAWA, 16. 4. (Pat.). Na zaproszenie rządu polskiego przybyli do Warszawy członkowie Ligi narodów, należący do komisyi epidemicznej celem ustalenia programu dalszej walki z epidemiami. — Pierwsze posiedzenie członków Ligi odbyło się wczoraj w wielkiej sali ministerstwa zdrowia pod przewodnictwem ministra Chodźki.

Obrazki bez retuszu.

Histeryczka Komitetowa.

Z uśmiechem rozlanym dobrotliwie na zazwyczaj chytrej twarzy, w kapeluszu przekręconym na bakier, wiecznie w pogoni za czemś, czego sama nie potrafi zdefiniować — przebiega histeryczka komitetowa gwarne ulice miasta. Od wczesnego ranka do późnej nocy jest na nogach, pędzona przez wszystkie furye miłosierdzia i dobroczynności. Oczy jej latają niespokojnie, ma przyschnięte wargi z trawiącej ją gorączki wewnętrznej, gestykuluje rozpacznie i gada — gada — gada...

Napada spokojnych ludzi po ich biurach, dzwoni do rozmaitych mieszkań ludzkich we wszystkich punktach miasta, wyczekuje po poczekalniach, odwiedza redakcye pism codziennych, płacze w razie potrzeby, zaklina, tłumaczy; błaga, grozi, żebrze lub kwestuje — wiecznie w ruchu, niezmordowanie naprzykrzona, zdenerwowana, często niemyta i źle uczesana.

W ranki niedzielne i świąteczne kwestuje po ulicach; wieczorami siedzi przy kasie po przedsionkach sal, gdzie odbywają się koncerty, five o clocki, kręciołki, wokolno- muzyczne występki lub obchody deklamacyjno- patryotyczne. Późną nocą, nieraz do białego rana tkwi za bufetami gdzie sprzedają kanapki, ohydnie spreparowane i wódki specyalnie na dochód komitetu sfałszowane. Z wszystkiego kosztuje potrosze i skarży się później na zgagę.

Histeryczka komitetowa ma w domu numerator do numerowania różnych biletów wstępu i kartek, które osobiście przywiązuje do krzeseł ustawionych w parterze sal koncertowych — urządza poczty minutowe, doręczając często osobiście kartki zakochanym — pośredniczy w małżeństwach, które usiłuje skojarzyć w dziwnie niedelikatny sposób — nagabuje ludzi znajomych i nie znajomych, oferując im na sprzedaż różne bilety, programy, broszury, cegiełki, kokardki, nalepki i inne akcesorya natrętnej dobroczynności.

Śpi mało, ma zazwyczaj kamienie żółciowe, chorobę cukrową lub inną chorobę na którą się skarży każdemu zwracającemu uwagę na jej kiepski wygląd zewnętrzny, zmarszczki i żółkłą barwę skóry.

Oprócz tych chorób ma jeszcze zazwyczaj histeryczka komitetowa męża, który nigdy jej nie rozumiał i życie jej złamał, dzięki temu że jest to człowiek gruboskórny, nie umiejący w kobiecie dopatrzeć się jej życia duchowego.

Pomimo tego jest mąż dla histeryczki komitetowej jej całem życiem — a na życie ona od od dawna już gwiżdże.

Dzieci posiada również histeryczka komitetowa. Dzieci te kocha do szaleństwa, pomimo że była przeciwna ich przyjściu na świat. O ich wychowaniu, talentach i specyalnych przymiotach opowiadać potrafi ze łzami w oczach, całemi nieraz godzinami!...

Z mężem już dawno nic nie ma wspólnego... Dawno, dawno już temu... Czyż to jest zresztą wyłącznym zawodem kobiety?... Śmieszne!...

Histeryczka komitetowa spędza swe życie między salą balową, a jakąś ochronką, między kawiarnią a ulicą, salą posiedzeń a kinem — tylko nie wśród ścian swego własnego domu i wśród własnej rodziny. Tylko nie tam...

Jej koło znajomych powiększa się, rośnie, obrzymieje i staje się nieskończone jak wszechświat...

* *

Widziałem wczoraj taką histeryczkę komitetową.

Biegła zaniedbaną ulicą przedmieścia, gdzie nędza się czai okropna, a brudne i głodne dzieci wałęsają się wśród rynsztoków, wprawiając się do kradzieży, bandytyzmu i nierządu.

Biegła, niosąc ze sobą zawiniątko z zawartością kilku broszur, napisanych przez Komitet dla zwalczania demoralizacyi wojennej wśród dzieci. Przeskakiwała kałuże lepkiego błota i znikała w drzwiach niskich domków, niosąc pociechę, radę i pomoc tym najbiedniejszym i biednych... Zaklinała rodziców aby swym głodnym dzieciom czytywali wieczorami ową broszurę Komitetu, która jedynie umoralnić zdoła młode duszyczki i oczyścić je z haniebnych naleciałości wojny...

Misya histeryczki komitetowej była skończona. Kilka wychudłych, zapracowanych kobiet obiecało broszury rozdzielić pomiędzy swoje dzieci...

Jakimże bólem ścisnęło się serce biednej histeryczki komitetowej w drodze powrotnej z zaułków nędzy i występku!...

Na ciasnej uliczce, obok kina przewalał się tłum niedorostków palących papierosy i spluwających przez przednie zęby przed nogi spieszącej się histeryczki komitetowej.

Młode dziewczęta o rozczochranych włosach i twarzach na których czaił się już grzech, gziły się z chłopakami ledwo od ziemi podrosłymi.

Falanga brudnych, krzykliwych i cynicznych bębnów przypatrywała się grze hazardowej w karty kilku podmiejskich apaszów...

Jakieś dwa maleństwa o nadętych kartoflami brzuszkach, sylabizowały afisz kinowy: „SPĘDZONY PŁÓD, CZY NÓŻ W SERCU PROSTYTUTKI"...

Z zaułka wybiegło kilkoro dzieci z krzykiem i piskiem piekielnym.

Jeden z pauprów podstawił histeryczce komitetowej nogę, podczas gdy drugi pchnął ją tak szybko i wprawnie, że biedna histeryczka zwaliła się na kupkę śmieci ulicznych... Dzieciaki wyły ze śmiechu.

— Dajcie pokój! — mówił jakiś obdarty, brudny chłopak — dajcie pokój — to przecież moja matka!...

RAORT.

Pamiętajmy o święcie robotniczem 1 maja!

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 17 kwietnia o 3·30 pop „Miód kasztelański".
Niedziela 17 kwietnia o 7 wieczór „Ewa".
Poniedziałek 18 kwietnia o godz. 7 wieczór „Madame Butterfly".
Wtorek 19 kwietnia o 7 wieczór „Incognito".
Środa 20 kwietnia o 7 wieczór „Twarz i maska", nowość.
Czwartek 21 kwietnia o 7 wieczór „Twarz i maska".
Piątek 22 kwietnia o 7 wieczór „Manewry jesienne".
Sobota 23 kwietnia o 3·30 pop. „Miód kasztelański".
Sobota 23 kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly".
Niedziela 24 kwietnia o 3·30 pop. „Lalka".
Niedziela 24 kwietnia o 7 wieczór „Twarz i Maska"

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—o0o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA. We wtorek 19 kwietnia: Wieczór pieśni J. Klary Piauowej. 2270-2

W INSTYTUCIE TECHNOLLOGICZNYM przy ul. Bourlarda 5, I. p., odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego, w niedzielę 17 bm. wykład prof. Cieśli: „O malarstwie polskiem XIX. i XX. wieku" (z obrazami świetlnymi). Początek o godz. 7·30 wieczór. Bilety wstępu (miejsca siedzące 20 mk., stojące 10 mk.) wcześniej do nabycia w sklepie p. Edwarda Hawranka, pl. Maryacki 10; w dzień wykładu przy kasie.

DEKORACYA OBROŃCÓW LWOWA. Równocześnie z dekoracyą Obrońców Lwowa „Krzyżem Walecznych" odbędzie się dekoracya orderem „Virtuti Militari" obrońców wymienionych w liście przeznaczonych do odznaczenia. Obrońcy mają stawić się o godz. 10-tej rano na podwórzu gmachu D. O. Genu, pl. Bernardyński l. 5.

UROCZYSTOŚĆ UDEKOROWANIA OBROŃCÓW LWOWA krzyżami waleczności odbędzie się w niedzielę 17 bm. z następującym porządkiem: O godz. 10 rano msza św. w kościele archikatedralnym obrz. rzym.-kat., o godz. 11 rano udekorowanie przez gen. Tad. Rozwadowskiego na placu Maryackim (pod pomnikiem Mickiewicza).

Z TEATRU. W najbliższym czasie ukaże się na naszej scenie 3 aktowa komedya Luigi Chiazellego p. t. „Twarz i maska". Sztuka ta obiegła wszystkie europejskie sceny, zdobywając sobie niebywałe powodzenie, a to dzięki swym wielkim walorom scenicznym, oryginalnemu ujęciu tematu i ciekawej psychologii swych głównych postaci. Rzecz dzieje się nad jeziorem Como, i czar tego jednego z najbardziej uroczych zakątków ziemi włoskiej unosi się nad całą sztuką.

Główną rolę kreować będzie dawno niewidziany na naszej scenie, a obecnie przez nową dyrekcyę znów pozyskany ulubieniec lwowskiej publiczności p. Stefan Michułowicz.

Piękna dekoracya według projektu p. Jarockiego przyczyni się niezawodnie do powiększenia zainteresowania, które nowość ta napewno rozbudzi wśród publiczności.

KIOSKI INWALIDÓW. Od wczoraj zjawiły się na ulicach miasta kioski gazeciarskie inwalidów, którzy pozbawieni możności zarobkowania w swych zawodach, przez sprzedaż gazet chcą zarobić na życie i nie być ciężarem społeczeństwu czy państwu. Akcyę tę inwalidów powinni wszyscy poprzeć jak najgoręcej, aby nieszczęśliwe ofiary wojny uczynić pożytecznymi członkami społeczeństwa.

ARTYSTA-MALARZ ALEKSY NOWAKOWSKI urządza wystawę swoich prac, w środę dnia 26. b. m. w domu Styki, ul. Ziemiałkowskiego l. 2.

EPILOG DRAMATU MAŁŻEŃSKIEGO. Postrzelony onegdaj przez męża swej kochanki Jaworskiego zmarł w sobotę nad ranem w szpitalu. Pogrzebem jego, który się odbędzie w poniedziałek, zajęła się Cecylia Liebermanowa, którą zmarły uczynił generalną spadkobierczynią, z wyłączeniem żony.

M. Lieberman w styczniu b. r. uczynił doniesienie w prokuraturze przeciw Jaworskiemu, oskarżając go o uwiedzenie żony. Równocześnie doniósł on, że Jaworski miał karne dochodzenia za podobny czyn w Złoczowie, a w r. 1913 dopuścił się zbrodni gwałtu na Charlocie P. we Lwowie, za który to czyn miał również dochodzenia policyjne i karne.

W krytycznym dniu postrzelenia zmarłego matka Liebermana, zamieszkała u swej zamężnej córki Langbergowej, przy ul. Kurkowej 36, trzymała na ręku 2-letniego wnuka na balkonie II. piętra. Nagle dostała gwałtownego bicia serca i wypuściła dziecko, które spadło poza balustradę na podwórze. Na szczęście upadło ono na rozłożoną pościel na podwórzu i na przestrachu tylko się skończyło. Wypadek ten zdarzył się w czasie między 12 a 1 w południe, to jest w tym samym momencie, kiedy Jaworski postrzelony został przez syna Liebermanowej.

KORZYSTNY STAN ZASIEWÓW. Poznańskie zobowiązało się dostarczyć na zasiewy 4.500 wagonów zboża. Dostarczono jednak tylko 801 wagonów. W ostatnich tygodniach zakupił jednak rząd w Kongresówce 600 wag., w Małopolsce 200 wag. na Wołyniu 250 wag. i 100 wag. na obsianie odłogów na Wołyniu; z Rumunii sprowadzono 300 wag. W Anglii i Holandyi kupiono 700 wag., z których 300 już wyładowano w Gdańsku. Zakupiono również w Szwecyi 250 wag., oraz Poznańskie ma dostarczyć jeszcze 600 wag. zboża. Ponadto postarano się o 200 wag. roślin strączkowych. Ogółem zapotrzebowanie na zasiewy wynosi 8.000 wag., z czego połowę rząd dostarczył.

W jesieni z. r. obsiano więcej odłogów, jak w innych latach wojny, a w bież. roku żołnierze obsiali 250.000 morgów pola. Można mieć nadzieję, że gdy urodzaj dopisze, własna produkcya wystarczy na dokonanie zasiewów i wyżywienie całej ludności w państwie.

BANDYTYZM NA PROWINCYI. Miecz. Żurawski, Stanisław Rusin, jeniec ukraiński podpalili dom Salomona Eismanna w Słobódce, pow. Kozłowieckiego, a w ogniu tym spalił się żywcem Eismann wraz z żoną swą Brandą. Zbrodniarzy aresztowano, a w śledztwie przyznał się Żurawski do 7-miu morderstw. Rusin ma również na sumieniu szereg innych zbrodni. Obecnie toczy się przeciw niemu dalsze śledztwo prowadzone przez policyę państw. we Lwowie.

Szeregowców Jana Garleja, Antoniego Dąbrowskiego i Franciszka Pytla z 51 p. p. aresztowano jako podejrzanych o zamordowanie Chaima Eisenstarka i jego żony Salci, karczmarzy w Słobódce, pow. Zbaraż. Ujęci nie mogą wykazać swego alibi, gdzie przebywali krytycznej nocy. Odstawiono ich do sądu polowego w Tarnopolu.

KINO LEW zdobywa rekord w obecnym sezonie seryą filmów wspaniałych. Rabbi z Kuan-Fu to tytuł III seryi, Czarny król Makomba to tytuł IV, na którą tak niecierpliwie czekała publiczność. Akcya przenosi się do Afryki i cały egzotyczny czar tej, tak mało znanej ziemi, idzie z ekranu na widownię. Doskonale splątany węzeł dramatyczny porywa i wzrusza. Maud Gregards, bohaterka dramatu, to jakby kobiecy Monte- Christo. Zagrany doskonale, ściąga film „Władczyni świata" tłumy ciekawych.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W niedzielę 17 bm. o godz. 10 rano, Rynek l. 8, odbędzie się zgromadzenie w sprawie akcyi cennikowej.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI STOW. „PRACA"! Dnia 17 kwietnia w niedzielę odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie o godz. 4 po południu w lokalu własnym, Rynek l. 8, I. p. z porządkiem dziennym: 1) podwyższenie wkładek; 2) wnioski i interpelacye. — Za Zarząd: Bosy, przewodniczący, Lampika, sekretarz. 2

Sprawy partyjne.

KOMITET MAJOWY (tow. Filsak, Petraszewski, Majewski, Rapak, Słoniewski, Segal Żelaszkiewicz, Mokłowska, Pindycki, Hell Bellith, Konarski, Lang, Duma, Górnik, Karmelita Bosy) i towarzysze i towarzyszki, chcący współdziałać, odbędą posiedzenie w środę 18 bm. o godz. 7 wiecz., w lokalu Rady Robotn., Rynek 8, I. p.

* POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOBIECEGO PPS. odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p. Na porządku dziennym sprawa 1-go Maja. Towarzyszki, jawcie się licznie! 2

* ZEBRANIE KOLEJARZY P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku kolej., Gródecka 69.

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Nie przyjeżdżajcie do Przemyśla. Tu walka cennikowa. Majstrowie kaflarscy Jurczak Bazyli, Zając Stefan, Świstek Piotr, Lenik Jan zostali zbojkotowani, gdyż nie przyjęli warunków, postawionych przez organizacyę.

Organizacya kaflarzy i keram-
2278—3 Grupa Przemyśl.

Komunikaty.

× W NIEDZIELĘ DNIA 17 KWIETNIA 1921 odbędzie się o godz. 11 na pl. Maryackim pod pomnikiem Mickiewicza uroczystość udekorowania bohaterskich Obrońców Lwowa Krzyżami waleczności.

Na uroczystość tę zapraszam P. T. Cechy, korporacye i stowarzyszenia, aby jawiły się licznie ze sztandarami, celem oddania należnego hołdu naszym bohaterom. — J. Neuman w. r. prezydent miasta.

× PODZIĘKOWANIE. Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Obrony Państwa, oraz WPanu Staroście Laskowskiemu za przychylne załatwienie prośby i udzielenie subwencyi w kwocie 20.000 mk. na wyposażenie kiosków inwalidów. — N. Maguder, przewodniczący.

—o0o—

Różne.

KRADZIEŻ KORON KRÓLEWSKICH W DRYCIE. W stolicy Hiszpanii onegdaj z muzeum skradziono dwie cenne korony królewskie, oraz fragmenty innych koron i drobiazgi wielkiej wartości artystycznej i archeologicznej.

DWA RAZY NA ŚMIERĆ SKAZANA. Przed rokiem sąd polowy w Lublinie skazał Bronisławę Galaszową, liczącą lat 26, na karę śmierci za zamordowanie Stan. Jurkowej. Naczelnik Państwa ułaskawił skazaną.

W lipcu z. r. obok mieszkania Galaszowej odkopano zwłoki 16-to letniej Anny Sawickiej. Świadkowie zeznali, że G. przez dłuższy czas nosiła suknie Sawickiej. Po przeprowadzonej rozprawie za drugi ten mord zasądzono ją ponownie na karę śmierci. Skazana znów prosiła o łaskę; Naczelnik Państwa zmienił jej karę śmierci na dożywotnie obostrzone więzienie.

BANDYTYZM NA PROWINCYI. 26-letni Stefan Ferenz, gospodarz we wsi Pawłowie, pow. Radziechów, onegdaj nocą usłyszał szelest na strychu. Wyszedłszy z izby do sieni, niespodzianie otrzymał postrzał w prawą nogę. Na krzyk domowników zbiegło kilku bandytów ze strychu, którzy tam w celu kradzieży dostali się przez otwór zrobiony w strzesze.

Ranionego przywieziono na leczenie do szpitala.

ZJAZD CHIRURGÓW. Na zebraniu organizacyjnem towarzystwa chirurgów polskich w Warszawie postanowiono urządzić w Warszawie zjazd chirurgów w dniach 3, 4 i 5 października b. r.

ZJAZD ROLNICZY. W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd naukowo - społeczny przedstawicieli wszystkich kół rolniczych i słuchaczy wyższych uczelni Rzplitej polskiej.

Rokowania naftowców trwają dalej.

LWOW, 16-go kwietnia.

Czwarty dzień obrad konferencyi.

Pracodawcy wiedząc że swem postępowaniem bardzo utrudnili dojście do porozumienia a nie chcąc wziąść na siebie odpowiedzialności za ewentualne zerwanie pertraktacyi, wymyślili nowy sposób układania się z robotnikami, a mianowicie: zaproponowali wybór komisyi po 4-ech z każdej strony, która będzie miała za zadanie wynaleść drogę wyjścia dogodną dla jednej strony i drugiej. Robotnicy po krótkiej dyskusyi zgodzili się na tą propozycyę, wybrali delegatów którzy następnie podjęli pracę, nad ustaleniem postulatu mężów zaufania. Wszyscy inni delegaci robotników mają oczekiwać na rezultat prac komisyi.

Po dwu-godzinnych pracach komisyi delegaci robotników złożyli sprawozdanie o stanie prac komisyi. Ponieważ delegaci pracodaw. mieli polecenie definiytwnie punkt mężów zaufania załatwić, zaproponowali del. rob. by ci ze swej strony bez porozumienia się z resztą delegatów ,definietywnie sprawę mężów zaufania przeprowadzili. Tej propozycyi robotnicy nie przyjęli, ostateczne załatwienie uzależnili od zgody wszystkich delegatów robotników, przy składaniu sprawozdania z odbytych narad. Robotnicy przedłożyli projekt ,który przez pracodawców byłby przyjęty, o ile robotnicy się zgodzą na niego, projekt ten opiewa:

„Pracodawcy kopalń i rafineryi oświadczają, że robotnicy będą upoważnieni do przedstawiania swoich życzeń i zażaleń osobiście lub przez uznanych zastępców wybranych z grona robotników danego przedsiębiorstwa. Zastępcom tym przysługiwać będzie prawo przedkładania życzeń i zażaleń robotników kierownictwom przedsiębiorstw we wszystkich kwestyach spornych wynikłych ze stosowania obowiązujących umów zbiorowych zawieranych między organizacyami przedsiębiorców i robotników, oraz w kwestyach wynikłych ze stosowania ustaw dotyczących czasu pracy".

Projekt wymaga jeszcze zatwierdzenia plenum delegatów.

W dyskusyi ,robotnicy rozpatrując różnice ,jakie nowa stylistyka tego postulatu przynosi, doszli do przekonania, że trudno będzie się zgodzić na podobne załatwienie, jednym z poważniejszych argumentów przemawiających przeciw jest fakt, że ten nowy projekt, obejmujący cały przemysł naftowy i rafineryjny, przekreśla we wszystkich rafineryach i kopalniach na zachodzie dotychczasowe zdobycze robotników, a w swych postanowieniach przynosi tak mało robotnikom z Borysławia, że ofiary nie odpowiadają w żadnym stosunku zdobyczom towarzyszy borysławskich.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że żądanie postawione przez robotników, podyktowane było koniecznością warunków, z drugiej strony, że mężowie zaufania uznani byli w całym szeregu przedsiębiorstw naftowych i rafineryjnych, gdzie swą pracą wykazali pożyteczność tak dla jednej jak i drugiej strony, dziwić się nie będziemy, że robotnicy ci, którzy mieli uznanych mężów zaufania z dosyć szerokiemi ingerencyami ,nie mogą pogodzić się z faktem odbierania im tych instytucyi, a w zamian otrzymać mają delegacye z bardzo ograniczoną działalnością i z jeszcze mniejszą ingerencyą.

Zdając sobie jednak sprawę, że nie można wszystkiego stawiać na kartę, postanowili robotnicy uzależnić przyjęcie tego postulatu od przyjęcia innych punktów spornych przez pracodawców.

W tym celu wybrano kilka komisyi, które mają za zadanie przeprowadzić obrady nad innemi punktami wraz z delegatami pracodawców. Komisye poszczególne pracują po kilka naraz prace komisyi muszą przyjść jednak na pełne obrady plenum delegatów, na których uzyskać mogą moc obowiązującą.

Obrady nad wszystkiemi punktami spornemi są w toku, dotychczas ustalono punkt: **aprowizacya rodzin mieszkających poza miejscem pracy** na następujących zasadach:

Za miesiąc marzec zostanie tym rodzinom wypłacone gotówką 800 Mp. na każdego członka rodziny z zastrzeżeniami przewidzianemi ustawą aprowizacyjną, a odnoszącą się do posiadanych morgów własnego pola, z tem że ci co posiadają poniżej 2-uch morgów włącznie, otrzymają wynagrodzenie za aprowizacyę na wszystkich członków rodziny będących na utrzymaniu pracującego; ci którzy posiadają powyżej dwóch morgów, za każdy morg następny odpada jedna osoba.

Do tej chwili wyników obrad nad innemi punktami jeszcze nie mamy. Czy do porozumienia dojdzie ,narazie niewiadomo. Przy większem zrozumieniu przemysłowców, konfliktu możnaby łatwo uniknąć.

Z sali rozpraw.

ZAMORDOWANIE 3 JEŃCÓW POLAKÓW.

Na rozprawie zeznali świadkowie, że oskarżony Kulijewycz „zarekwirował" w drodze sanie, wieśniakowi kazał się zatrzymać, a oskarżonemu Bałce wraz z nieznanym kapralem polecił jeńców odprowadzić, Obaj nie odjechali do komendy ukr. w Dobrosinie, lecz do najbliższego lasu, gdzie jeńców rozstrzelano. Moment ten wskazuje, że Kulijewycz mógł inspirować morderstwo tych jeńców.

Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku popełnienia mordu przez oskarżonego Bałkę 12 głosami, zaś współwinę Kulijewycza 9 głosami., Trybunał zasądził obu na

karę śmierci przez powieszenie,

a w razie prawomocności wyroku z zastosowaniem amnestyi Naczelnika państwa.

Obaj oskarżeni zgłosili zażalenie nieważności.

O PRZEKUPIENIE URZĘDNIKA.

W sprawie oskarżonego Wolfa Weisbrauna z Rohatyna, po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał uwolnił go od winy i kary.

W motywach wyroku przyjęto, że certyfikat przewozu był przez Hołubowicza antidatowany, — lecz w sprawie tej były interesowane inne osoby, oraz dwaj synowie oskarżonego. Na rozprawie nie zostało jednak dowiedzione, aby W. Weisbraum osobiście wyłudził ten dokument.

Prokurator wniósł zażalenie nieważności, wobec czego Weisbrauna zatrzymano w areszcie.

O BOLSZEWIZM.

Steffan Turkacz, lat 27, z Łukowa obrz. gr.-kat., stanął wczoraj przed sądem przysięgłych, jako oskarżony o zbrodnię zdrady głównej, której się miał dopuścić przez wstąpienie w lecie ub. r. w Sokalu do wojska bolszewickiego.

Oskarżony tłumaczył się tem, że zbiegł z rodzinnej wsi z obawy przed sąsiadem, bo ten go posądzał, że za jego namową pewien oddział polski zabrał mu parę koni. Uciekając przed zemstą sąsiada we Włodzimierzu Wołyńskim natknął się na oddział bolszewicki, którego komendant kazał mu pełnić służbę w trenie, co też oskarżony uczynił, tem bardziej że nie miał co jeść.

Na wniosek obrońcy trybunał odroczył rozprawę celem zbadania stanu umysłowego Turkacza.

KRADZIEŻ LISTÓW Z DOLARAMI.

Franciszek Koncewicz, lat 23, prowizoryczny funkcyonaryusz na poczcie we Lwowie, w styczniu b. r. stemplując listy amerykańskie, skradł kilka i po wyjęciu z nich dolarów. listy popalił w domu.,

Dnia 21 stycznia b. r. Andrzej Żurowski, woźny pocztowy, znalazł na kurytarzu, gdzie pracował Koncewicz, jeden zgubiony list przez Koncewicza.

W śledztwie przyznał się K. do kradzieży listów, z których, wedle jego twierdzenia, wyjął tylko 4 dolary.

Za kradzież tą stanął Koncewicz przed trybunałem wyjątkowym, któremu przewodniczył r. Fida.

Świadek J. Majring, naczelnik poczty, zeznał, że mimo surowych rozporządzeń i kontroli, kradzieże listów amerykańskich zdarzały się wszędzie. Naczelnik oddziału listowego w Krakowie, przeprowadzając raz rewizyę panien, zajętych przy sortowaniu listów amerykańskich, znalazł skradzione dolary w pończochach, halkach i za gorsetami.

Po skończonej rozprawie zasądzono Koncewicza na półtora roku więzienia. Ustawy styczniowej w tym wyroku nie zastosowano, ponieważ oskarżony nie miał samoistnego zakresu działania.

NADUŻYCIE W SŁUŻBIE.

Karol Biernat, sierżant i komendant posterunku weterynaryjnego w Witkowie, zwolnił Herscha Wernera i Abrahama Bałdasza, podejrzanych o przemytnictwo niegarbowanej skóry po otrzymaniu łapówki 1.000 mk. Gdy następnie żona Wernera chciała wnieść doniesienie na Biernata, ten zagroził jej pobiciem, oraz zastrzeleniem jej męża, aby ją powstrzymać od wniesienia skargi.

Rozprawa przed sądem wojskowym wykazała winę oskarżonego, wobec czego zasądzono go na 4 lata więzienia i degradacyę. Rozprawę prowadził mjr. Kowalewski, oskarżał mjr. dr. Müller.

KRADZIEŻ PAPIEROSÓW.

Jan Suchak, Andruch Ziomecki i Władysław Buczyński, szeregowcy baonu wartowniczego w Stanisławowie, skradli w czasie służby z zamkniętego magazynu papierosy wartości 148.530 mk. Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Buczyńskiego na 2 lata, Suchaka na półtora roku więzienia, a sprawę Ziomeckiego wyłączono. Trybunałowi przewodniczył ppłk. Plahner, bronili kpt. Aleksandrowicz i por. Kuraś.

Walka z egoizmem producentów wiejskich.

Obszarnicy, jakoteż bogatsi chłopi w latach wojny podorabiali się znacznych majątków, paskując zbożem i innymi produktami rolnymi. Były wypadki, że żandarmerya czyniąc poszukiwania za ukrytą bronią, znachodziła zakopane w ziemi zboże lub masło i nabiał, leżące w ukryciu latami. Podobne wypadki nie są wyjątkami.

Ulubioną metodą spekulantów chłopskich jest niemłócenie zboża ze snopów, które latami leży w stertach, czekając „lepszych" czasów do zbycia. Ta chłopska kalkulacya w ostatnim czasie zawiodła, bo z nastaniem pokoju ceny zboża nie wykazują tendencyi zwyżkowej.

Starostwa na prowincyi nie mogły ub. zimy odebrać od wiejskich producentów należnego kontyngentu zbożowego. Wobec tego nakładano na nich kary aresztu lub grzywien. Ilość ukaranych w Małopolsce idzie w tysiące, to też nie możliwe jest podanie nazwisk tych wrogów własnego społeczeństwa pod pręgierz opinii publicznej.

W ostatnim czasie ukarano na znaczniejsze kwoty właściciela dóbr Lisko, byłego hrabiego Augusta Krasickiego na 25 tysięcy marek grzywny, Kazimierę Waniwieczową. obszarniczkę z Kłodzienik, ad Żółkiew, na 100.000 mk. Romualda Feldmana, dzierż. folwarku Rożązki pod Krakowem na 3 dni aresztu i 50.000 mk., Władysława Kochanowskiego wł. dóbr Packowice koło Przemyśla na 3 dni aresztu i 10 tysięcy marek, Tomasza Gubernata. rolnika z Siepietnicy pow. Jasło, na 20.000 mk., Jerzego Adamskiego, przełożonego obszaru dworskiego w Słomkowej Górze pow. Lisko, na 20.000 mk. W powiecie Gorlickim ukarano ponad dziesięciu wiejskich gospodarzy grzywnami po 10.000 marek, podobnie i w innych powiatach zachodniej Małopolski. Ilość ukaranych, którzy wcale nie rekurują lecz płacą mniejsze grzywny jest bardzo liczną. lecz na razie nie ustaloną.

Zagadnienie skarbowe w Polsce.

Trzeszczące w podstawach swych gospodarstwo skarbowe w Polsce zagraża zgubą i polskiemu kapitalizmowi, który tę katastrofę zawinił. Przerażenie zaczyna go ogarniać przed własnem dziełem. Dowodem tego głos naczelnego organu centralnego związku polskiego przemysłu „Przeglądu gospodarczego", który w ostatnim siódmym numerze domaga się od rządu energicznych i stanowczych kroków, celem zasianowienia prasy banknotowej dla pokrywania wydatków państwowych. Artykuł zaznacza, że trwać nadal pod względem ogólno-ekonomicznym w położeniu teraźniejszem znaczy rozsadzać od wewnątrz nasz byt niezależny, albowiem podstawą bytu państwowego jest prawidłowe gospodarstwo skarbowe. Wojna wprawdzie ponosi część odpowiedzialności za obecny stan, ale oszukalibyśmy samych siebie twierdząc, że bez niej nie grzęźlibyśmy dzisiaj w błotach gospodarki asygnatowej. Niedobór budżetowy z końca ubiegłego i początku bieżącego roku w wysokości 8 miliardów mk. miesięcznie jest już niedoborem czasów pokojowych. Bilanse Kasy pożyczkowej z czasów ostatnich wskazują wyraźnie, że zgubna niewspółmierność wpływów i wydatków zaostrza się coraz bardziej.

Pomiędzy 10 lutym a 10 marca zadłużenie Skarbu Państwa w Kasie pożyczkowej wzrosło z 68·6 do 83·6 miliardów marek t, j. o 15 miliareów. W tym stanie rzeczy nowa pożyczka 24 miliardowa w instytucyi emisyjnej wystarczy rządowi zaledwie na 6 do 8 tygodni.

Zawrotne tempo drożyzny i wzrostu wydatków państwowych wymagałoby równomiernego i automatycznego zwiększania wpływów skarbowych, ale mechanizm skarbowy nie jest ku temu przystosowany. Między wymiarem podatku a zainkasowaniem go upływa przeważnie długi szereg miesięcy, w ciągu których proces deprecyacyi waluty czyni ogromne postępy. Nic dziwnego, że w tych warunkach wydatki państwowe dystansują coraz silniej dochody. W dodatku rząd nie czyni nawet starań, by ściągać na czas te podatki, któreby mógł mieć. Dotyczy to głównie podatku dochodowego od klas posiadających, od przemysłu, handlu i banków. Podatek ten od dochodów osiągniętych w latach 1919 i 1920 wpłynie napewno nie wcześniej jak w pierwszej połowie roku 1922. Tylko podatek dochodowy ściągany od klasy robotniczej we formie potrąceń od płacy, wpływa już obecnie do Kasy państwowej.

Klasy posiadające winny tedy wpłacać już obecnie zaliczki na wymierzyć im się mający podatek. Zresztą każdy miesiąc opóźnienia wpływów z jakiegokolwiek powodu redukuje dotkliwie wartość wymierzonej sumy i zaostrza kryzys skarbowy. Wobec groźnego położenia należy tedy zastosować specyalne środki zaradcze.

Wstrzymanie koła rozpędowego drożyzny w jego zawrotnym obecnym biegu i ustalenie poziomu cen na rynku wewnętrznym jest tylko możliwe pod warunkiem zaniechania dalszej emisyi znaków pieniężnych na cele fiskalne. W tym celu musi skarb zdobyć fundusze w takim rozmiarze, który pozwoli mu gospodarować w ciągu najbliższych kilku miesięcy bez niedoboru. Tych funduszów wobec słabych widoków uzyskania kredytu zagranicznego, musi skarbowi dostarczyć bezzwłocznie kraj. A ponieważ pożyczka dobrowolna zawiodła a na nowe eksperymenty w tym kierunku pozwolić nie można, przeto nie pozostaje nic innego jak chwycić się środków radykalnych, narzucających się żywiołowo w imię ratowania kraju przed niechybną katastrofą.

I w Niemczech, gdzie klasy posiadające wzięły na siebie ogromne ciężary podatkowe i daninę majątkową, zamyślają obecnie zaciągnąć ponadto pożyczkę przymusową. W Polsce należy przynajmniej albo wykonać ustawę o pożyczce przymusowej albo wprowadzić daninę majątkową. Każdy system może przynieść ulgę, o ile będzie realizowany z największą energją. Skarb musi zgromadzić dużą część potrzebnych mu funduszów w ciągu najbliższych miesięcy.

Społeczeństwo musi uświadomić sobie, że stoi w obliczu niebezpieczeństwa, dla którego zwalczenia niema poświęceń zbyt wielkich. Nadeszła pora, w której zdać należy egzamin dojrzałości ekonomicznej i przez ofiarę pokaźnej części naszego mienia zapewnić krajowi byt gospodarczy. Wymaga tego zresztą nietylko dobro państwa jako całości, ale również interes każdego obywatela z osobna.

Tyle organ Związku największych i najreakcyjniejszych kapitalistów w Polsce.

Wątpimy jednak, czy mocodawcy organu zechcą poświęcić pokaźną część swego mienia koniecznościom państwa i gospodarstwa, nie wierzymy w czyny z ich strony; sądzimy, że niema innego wyjścia: albo katastrofa — albo rząd robotniczy, który przeprowadzi sanacyę gospodarczą i skarbową Polski.

—oo—

Kto tu bolszewikiem.

Z Szypowiec donoszą nam:

Z powodu nieporządków i nadużyć w lesie fundacyjnym w Szypowcach pod zarządem leśniczego p. Franciszka Kotelnickiego, który jest zarazem zastępcą naczelnika gminy, nie umiejącego ani czytać ani pisać Michała Złotego, wniósł tamt. ob. T. M. doniesienie do Starostwa i Wydziału samorządowego. Do tego doniesienia przyłączyli się tamt. gospodarze w liczbie kilkunastu.

Ale skutek doniesienia był wręcz przeciwny bo za staraniem zarządu gminy i przy pomocy państwowej policji zebrano tak „poważny" materyał bolszewicki przeciw p. T. M., że starostwo na podstawie tego konfinowało go w gminie.

Ob. T. M. nie dał za wygraną i w piśmie do starostwa i świadectwem poważnych gospodarzy wykazał bezpodstawność czynionych mu zarzutów, to też Starostwo uchwałą z dnia 26-go marca 1921 r. L. 4619 uwolniło konfinowanego: „W załatwieniu wniesionej tu prośby uchylam ze względu na wynik przeprowadzonych dochodzeń zarządzenie moje z dnia 22. stycznia 1921 r. L. 15787, którem zarządziłem konfinowanie Pana w gminie Szypowce i zwalniam Pana od obowiązku zgłaszania się w Urzędzie gminnym w Szypowcach. Radca Nam. i kierown. St. Hild".

Sprawiedliwości stało się zadość — lecz nie naprawiono wyrządzonej niewinnemu człowiekowi krzywdy.

Ale nie załatwioną została sprawa gospodarki lasowej, dolarów kanadyjskich i sprzedaży drzewa ponad obowiązujące ceny i szykanowanie niemiłych p. leśniczemu Kotelnickiemu gospodarzy. Sprawa ta jest znaną w powiecie, jest znaną także wyższym władzom z powodu doniesień. Dla uspokojenia umysłów w wiosce i okolicy i unormowania stosunków leśniczego do gospodarzy koniecznem jest zarządzenie odpowiednich kroków.

Albo donosiciele czernią leśniczego, w takim razie oskarżyć oszczerców, lub donosiciele prawdę piszą wówczas należałoby zrobić porządek z leśniczym a nie czekać aż zatargi te doprowadzą do katastrofy — co zdaje się być nie uniknione, gdyż coraz się zaogniają.

—ooo—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zamach na lokatorów.

Sąd okręgowy jako Apelacyjny we Lwowie prowadził w sprawach awizacyjnych innowacyę, godzącą w żywotne interesa szerokich warstw ludowych. W myśl obowiązujących dotąd przepisów spory z tytułu najmu, o ile chodzi o wypowiedzenie najmu mieszkań, których czas najmu nie przekracza miesiąca jakkolwiek wartość przedmiotu sporu wynosiła 100 K. podlegały badaniu w toku instancyi. Mogła więc strona przegrawszy spór w pierwszej instancyi, wyrok zaczepić apelacyą.

Tymczasem dziś wprowadził tutejszy Sąd okręgowy jako apelacyjny nowość. Stojąc na stanowisku, że w sprawach drobiazgowych (gdzie wartość przedmiotu nie przekracza 1000 Mk.), apelacya jest niedopuszczalna, odrzuca wszystkie apelacye wniesione przeciw wyrokom wydanym w sporach awizacyjnych, w których czynsz miesięczny wynosi mniej niż 1000 Mk.

Skutek będzie ten, że lokator, który płaci miesięcznie ponad 1000 Mk. czynszu, ma zapewniony tok instancyi podczas gdy lokator ze sfer robotniczych, urzędniczych, wolnych zawodów, będzie zdany na decyzyę jednego sędziego, przeciw której nie będzie miał żadnego środka prawnego. Wprawdzie Sądy apelacyjne będą mieły odtąd mniej roboty, nie będą bowiem odtąd rozstrzygały w sprawach mieszkań, za które czynsz miesięczny jest niższy, niż 1.000 mk., jednak taka interpretacya stwarza szalone niebezpieczeństwo dla szerokich warstw ludowych, stwarza poprostu nową ustawę wydaną przez tutejszy Sąd okręgowy obalającą nawet tę szczupłą ochronę, jaką była dotąd ustawa o ochronie lokatorów. Ustawodawstwo i judykatura, stały dotąd na stanowisku, że spory awizacyjne mieszkań stanowią specyalną kategoryę sporów (należytości stemplowe), gdyż istotna wartość pieniężna mieszkań nie jest równa czynszowi miesięcznemu, co zwłaszcza przy obecnym szalonym braku mieszkań jest widocznem, wartość mieszkania bowiem dziś powinna być oceniania przynajmniej wedle czynszu płaconego za trzy lata.

Interpretacya ustawy przez Sąd okręgowy tut. jest przeto niemożliwą, szkodliwą i sprzeczną z duchem ustawodawstwa mieszkaniowego. Należałoby przeto z całym naciskiem zwrócić uwagę miarodajnych czynników na niebezpieczeństwo tej interpretacyi prawnej obalającej ustawę o ochronie lokatorów. **Dr. J. M.**

—o0o—

Nie igrać z życiem ludzkiem.

Jak nieraz brak praktycznych wiadomości fachowych ze strony organów przełożonej władzy może demoralizować i dezoryentować pracowników i powiększyć publiczne niebezpieczeństwo.

Zdarza się nierzadko, że Dyrekcya kolei we Lwowie karze grzywną t. zw. dyżurnego ruchu, ponieważ z dwu mających krzyżować w danej stacyi pociągów osobowych wpuścił najpierw i ekspedyował zwyczajny pociąg osobowy a dopiero do ekspedycyi pierwszego zezwolił na przejazd bez zatrzymania pociągowi pospiesznemu, który tymczasem zatrzymano przed sygnałem wjazdowym, ustawionym w pewnej odległości przed stacyą. Odnośny referent stoi bowiem na przeciwnym stanowisku, że w szczególności należy w podobnych wypadkach „ze względu na pierwszeństwo i utrzymanie regularności pociągu pospiesznego" zatrzymać przed sygnałem wjazdowym nie pociąg pospieszny, lecz osobowy.

Powyższe zapatrywanie, popierane z uporem przepisami, wyrwanymi żywcem z instrukcyi o służbie ruchu, nie wytrzymuje krytyki wobec praktycznej rzeczywistości. Co tu bajać — zwłaszcza w dzisiejszych stosunkach — o jakimś zakazie wysiadania podróżnych z pociągów, stojących w otwartem polu, kiedy przecież przez kilka lat wojny patrzy Zarząd kolejowy bezradnie do spółki z innymi czynnikami jak przy natłoczonych pociągach wiszą z ostatnim wysiłkiem na stopniach wagonów setki podróżnych, w tem nawet kobiety i dzieci. Skoro w samych stacyach ani organa wojskowe ani kolejowe nie posiadają dość siły, ażeby usunąć owych ludzi, objuczonych nieraz tłumokami z otwartych platform, deptaków i t. d. — czyż potrafi przeszkodzić i dostatecznie dopilnować kondyktor, by — osobliwie podczas ciemnej nocy — ktoś z tych wiszących a utrudzonych pasażerów nie zeszedł na tor sąsiedni.?

To łatwo wynajdywać paragrafy, przewidziane dla normalnych warunków komunikacyjnych z przed wojny, ale trzeba pozatem coś jeszcze więcej wiedzieć z praktyki. Stanowczo zaś nie powinno się karać pieniężnie pracowników za to, że nauczeni doświadczeniem, pełnią służbę sumiennie i zapobiegliwie, starając się ustrzec jadących przed wypadkami masowych niebezpieczeństw utraty życia przez przejechanie. Pociąg pospieszny „szlag nie trafi", jeśli opóźni się wskutek zatrzymania przed stacyą o parę minut; on to łatwo nadrobi — a moralny spokój dyżurnego ruchu, iż nie zaszło nieszczęście w życiu ludzkiem, ważniejszem chyba — p. referencie — od „pierwszeństwa i regularności pociągu pospiesznego", milion razy więcej znaczy, aniżeli scholastyczny sposób ciułania aktów przy zielonym stoliku, podpisywanych na ślepo przez p. Mydlarskiego.

Dużo niezasłużonej krzywdy dzieje się niejednokrotnie ludziom na świecie przez ignorancyę rozmaitych nadstawników, na co pragniemy zwrócić także uwagę p. prezesowi p. Barwiczowi. A przy najbliższej sposobności opowiemy mu wielce interesującą „bajkę" o ulach pszczelnych, transportowanych w salonce do pasieki w Dębicy.

—o0o—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Konkurs.

Zarząd główny polskiego Stowarzyszenia robotniczego oświatowo-kulturalnego „Siła" w Czechosłowaczyźnie ze siedzibą we Frysztacie rozpisuje niniejszem

Konkurs na trzy utwory dramatyczne.

Pod konkurs przypadają sztuki, pisane popularnie, przeznaczone dla teatrów amatorskich z tendencyą wybitnie społeczną dla słuchaczy z grona klasy robotniczej. Sztuki powinny być napisane jako jedno- lub dwuaktówki, osnute na tle stosunków społecznych z tendencyą wybitnie robotniczą, ewentualnie socyalistyczne. Za sztukę uznaną za najlepszą, Zarząd „Siły" przeznacza nagrodę 10.000 Mp., druga nagroda 5.000 Mp. a trzecia zaś 2.000 Mp. Utwory, które nie otrzymają powyższej nagrody, Zarząd główny odkupi od autorów. Pozatem gwarantuje się wszelkie prawa autorskie i odpowiedni procent z nakładu danej sztuki.

Sztuki nadesłać należy do 1 czerwca 1921 pod adresem redakcyi pisma naukowego „Oświata", Frysztat Rynek 24, Śląsk, Czechosłowacya.

Za Zarząd główny „Siły" w Czechosłowaczyźnie: Ludwik Lizak, przewodniczący. Józef Tiolka, sekretarz. Arnold Kwietniowski, redaktor „Oświaty".

AWANTURY W SEJMIE PRUSKIM.

BERLIN, 16. 4. W sejmie pruskim na wczorajszem posiedzeniu w czasie obrad nad sprawozdaniem rządu o rozruchach komunistycznych w Niemczech przyszło do awantur, wywołanych przez posłów komunistycznych i socyalistów niezależnych, którzy zarzucali ministrowi spraw wewnętrznych drakońskie postępowanie względem robotników.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.